

## W KRĘGU TWÓRCZOŚCI STANISŁAWA LEMA

DOI: 10.31648/pl.7853

ALFRED GALL

Johannes Gutenberg-Universität Mainz

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3306-1849>

e-mail: [agall@uni-mainz.de](mailto:agall@uni-mainz.de)

### Fantastyka naukowa i trauma: konstelacje w powieści *Solaris* Stanisława Lema

### Science fiction and trauma: constellations in Stanisław Lem's novel *Solaris*

**Słowa kluczowe:** Lem, fantastyka naukowa, *Solaris*, trauma, powieść gotycka

**Keywords:** Lem, Science Fiction, *Solaris*, Trauma, gothic novel

#### Abstract

The paper offers a new reading of Stanisław Lem's most popular novel *Solaris*. The text is interpreted as a literary representation of trauma. The notion of trauma is understood in two ways. On the one hand, it refers to the tradition of the gothic novel and its staging of the uncanny which causes disbelief in the reality. In Lem's *Solaris* this complexity is transferred into the context of science fiction. On the other hand, trauma is a key motif in the novel and indicates the past experiences or the present states of mind the protagonists have not come to terms with. The aim of this article is to explain how science fiction serves as a literary disguise for the representation of those traumatic experiences which cannot be handled on the ground of traditional psychoanalytical strategies for overcoming trauma. *Solaris* thus undermines basic assumptions of psychoanalysis. However, the novel is not a mere illustration of theoretical concepts or a work based upon Lem's own personal wartime experiences in Lwów, though his biographical background may have influenced the writer's depiction of the situation on the *Solaris* station. The novel should rather be treated as a critical assessment of the contemporary technological civilisation, which enables man to conquer the cosmos but is also guilt-ridden and burdened with a past, still haunting the protagonists even in the depths of the universe.

## **Powieść gotycka w kosmosie: doświadczenie niesamowitego i trauma**

Bez wątpienia *Solaris* (1961) jest najslynniejszą spośród powieści Stanisława Lema. Powieść cieszy się wciąż wielką popularnością, na jej podstawie powstały adaptacje filmowe, teatralne, a nawet opery. *Solaris* stanowi szczególnie przyciągający przykład literackiego modelowania kontaktu z innym czyli pozaludzkim<sup>1</sup>. W związku z tym nasuwają się pytania, z jakim pozaludzkim kontaktem mamy do czynienia i jak ten kontakt z obcością jest postrzegany oraz doświadczany. Lem wypukla w swej powieści niezwykle intrygujące sprzężenie zwrotne, które zachodzi w spotkaniu z innością, i przedstawia skutki takiego zeknięcia się bohaterów z obcością (Geier 1981, Rzeszotnik 2010). W niniejszym artykule przedstawię zarysowany w *Solaris* kontakt z innością jako swoiste doświadczenie traumatyczne. Takie podejście wywodzi się stąd, że Lem w tej powieści, jak zresztą w przeważającej większości swoich utworów, pojmuje kontakt z obcością jako doświadczenie przerażające, wywołujące zróżnicowane reakcje wśród zebranych na stacji kosmicznej osób<sup>2</sup>.

Autor porusza w *Solaris* problem niemożności zrozumienia wszechświata i bezradności człowieka, który nawet w kosmosie nie może uwolnić się od ciężaru ziemskich wspomnień oraz przeszłości. Do tych doświadczeń, ujawniających się niespodziewanie na stacji kosmicznej, należą przede wszystkim doświadczenia traumatyczne, które w przypadku Kelvina wiążą się z samobójstwem jego partnerki Harey. Zarówno zagadkowe wydarzenia rozgrywające się nad planetą *Solaris*, związane z pojawieniem się, niby z zaświatów, umarłych oraz zjaw z przeszłości, jak i reakcje bohaterów, którzy przerażeni, popadają w obłęd, przypominają elementy powieści gotyckiej. Treść i budowa *Solaris* nasuwają więc pewną analogię z gatunkiem, który w literaturze polskiej uprawiał na przykład Stefan Grabiński<sup>3</sup>. Pod tym kątem powieść grozy pełni funkcję określonego tła gatunkowego artystycznej wizji w *Solaris*. Zdaje się, że Lem całkiem świadomie sięgał po ten wzór, aby mieć odpowiedni „kostium” literacki: „[...] kostiumowość jest dla mnie niezbywalna w literaturze, gdyż to jest jej integralna własność” (Bereś, Lem 2019: 368).

---

<sup>1</sup> O wątku kontaktu z innością lub obcością zob. Jarzębski 2003: 210–229 i Csicsery-Ronay Jr. 1989: 221.

<sup>2</sup> Związek tej tematyki z biografią pisarza omawia: Gajewska 2016: 215–217.

<sup>3</sup> W Polsce powieść gotycką zainicjowała w XIX wieku Anna Mostowska. Popularność gatunku skończyła się z początkiem XX wieku. O ogólnym rozwoju powieści gotyckiej w perspektywie międzynarodowej zob. Townshend 2020: 1–18. Twórczość Grabińskiego omawia Zwolińska 2002.

W powieści Lema, z powodu panującej na statku atmosfery grozy, zacieśniają się granice pomiędzy jawą i halucynacją. Pojawienie się tak zwanych gości oraz związana z tym nierozstrzygalność otaczającej bohaterów tajemnicy zakłócają poczucie bycia w rzeczywistym świecie. Utrzymujący się długo taki stan rzeczy może doprowadzić bohaterów, jak się dzieje w przypadku Gibariana, do psychozy, paranoi i depresji. Zjawy na stacji ucieleśniają to, co Freud określa mianem *niesamowite*, bowiem poprzez swą obcość i tajemniczość wywołuje uczucie niepokoju albo strachu, mimo że posiada cechy zjawisk dobrze znanych lub bliskich<sup>4</sup>. Według Freuda niesamowite jest elementem rzeczywistości znanym wcześniej, lecz później wyeliminowanym ze świadomości przez wyparcie (Freud 2000: 264 i 268). Ale wyparte może powracać w postaci niesamowitego.

Z dość podobną sytuacją mamy do czynienia w powieści Lema, gdy wciąż powracają umarli, którzy wywołują zapomniane, wyparte z pamięci doświadczenia albo obciążające przeżycia z przeszłości zebranych na stacji kosmicznej bohaterów. *Solaris* można więc odczytać jako swoistą powieść gotycką dziejącą się we wszechświecie, bowiem na stacji kosmicznej nad planetą Solaris pojawia się niesamowite w postaci zagadkowych gości, czyli tworów F, które wywołują strach i budzą niepokój. Załoga z kolei podejmuje rozmaite próby pozbycia się tych zjawisk, które są właściwie upiorami w epoki cybernetycznej. Ich wysiłki spełzają jednak na niczym, mimo że w końcu udaje się wymyślić sposób ostatecznego, jak się zdaje, unicestwienia „gości”. Właśnie w tej konstelacji, obejmującej wciąż pojawiające się twory F i nieudane próby usunięcia gości, ujawnia się aspekt traumatyczny bycia w kosmosie. Ta konstelacja stanowi podstawę powieści Lema.

### Trauma w powieści *Solaris*

Trauma ujawnia się w określonej konstelacji, a mianowicie w konfrontacji bohaterów z wciąż powracającymi z przeszłości zjawami, które pochodzą z ich pamięci oraz świadomości. Przygnębiająca i wręcz męcząca obecność tych „gości” podważa zasadę rzeczywistości i wywołuje strach. Powieść przedstawia szczególne sprzężenie zwrotne, obejmujące z jednej strony ciągły powrót zjaw, z drugiej strony kolejne próby usunięcia wywołujących szok i przerażenie tworów

---

<sup>4</sup> Freud 2000: 244: „Niesamowite nie jest tak naprawdę niczym nowym czy obcym, lecz jest czymś od dawna znanym życiu psychicznemu, czymś, co wyobcowano się z niego za sprawą procesu wyparcia” (Freud 1997: 243), zob też: Janion 2006: 64–67, Royle 2003: 1–37.

F. Miejszem akcji takiego sprzężenia zwrotnego jest stacja kosmiczna. Stacja nad planetą przetwarza się przynajmniej częściowo w uprzestrzennioną pamięć albo też świadomość badaczy. Lem podejmuje w *Solaris* wątek, który pozostawił Witold Gombrowicz w sztuce *Ślub*. Nic dziwnego, że bohaterowie doznają prawdziwego szoku, kiedy zostają skonfrontowani z samymi sobą, czyli z ucieleśnioną treścią własnej świadomości, przy tym z treścią, która ma ludzką formę i zachowuje się na pierwszy rzut oka jak rzeczywisty człowiek.

Podczas pierwszego spotkania z Harey Kris odczuwa lęk i błędnie podejrzewa, że wszystko to mu się śni. Pod wrażeniem niesamowitego zjawiska dochodzi jednak do wniosku: „[...] już nie mówiłem sobie «to sen», dawno przestałem wien wierzyć, myślałem «teraz muszę się bronić»” (*Solaris*: 59<sup>5</sup>). Prerażony pojawieniem się zmarłej przed laty partnerki Kelvin podejmuje coraz bardziej rozpaczliwe podyktowane „atakami trwogi” (*Solaris*: 62) wysiłki, by usunąć Harey. Wszystkie próby spełzają na niczym, bo Harey niszczy swoją ogromną siłą stateczek, w którym wystrzelono ją za pomocą wyrzutni na planety. Kelvin jest coraz bardziej przerażony i wpada nawet w panikę (*Solaris*: 65–66). Jak w powieści gotyckiej, na stacji kosmicznej dominuje strach, gdy zdarzają się niesamowite wydarzenia oraz tajemnicze zjawiska, które budzą przestrasz i wywołują oszołomienie bohaterów. Po ciężkich zmaganiach załoga znajduje skuteczny (jak się wydaje) sposób na ostateczne unicestwienie niechcianych gości. Badacze dochodzą również do wniosku, że twory F pochodzą ze świadomości osób przebywających na stacji i powstają z ogółu psychicznych otorbień, wypartych fragmentów przeszłości, stłumionych wspomnień i wyobrażeń zakotwiczonych w zapisach pamięciowych (*Solaris*: 77, 143).

Innymi słowy, konfrontacja z tworam F odpowiada spotkaniu bohaterów z samym sobą, czyli z wypartą, obciążającą, niedającą spokoju treścią własnej świadomości lub też pamięci. Ta konfrontacja powoduje strach, przerażenie i pociąga za sobą poczucie bezradności i bezsilności. Już Berton, pilot z okresu wczesnej solarystyki, pisał w swoim sprawozdaniu otwarcie o tym, że zobaczył na planecie „coś, czego nie zapomnę już nigdy” (*Solaris*: 85). Ale Berton został zlekceważony przez naukowców z ich „piramidalną tępotą” (*Solaris*: 87). Zjawy na pokładzie doprowadzają do zakłócenia poczucia rzeczywistości. Na samym początku powieści, kiedy Kelvin przybył na stację, Snaut podejrzewa, że ma do czynienia z kolejnym tworem F (*Solaris*: 10). Podobne podejrzenie pojawia się później, kiedy obaj omawiają tak zwany *Mały apokryf* (*Solaris*: 77). Wyszukują

---

<sup>5</sup> Wszystkie cytaty z powieści pochodzą z wydania: Stanisław Lem (2008), *Solaris. Dzieła*, t. III, Kraków. Po cytacie w nawiasie znajdują się tytuł i strona, z której pochodzi cytat.

rozmaite hipotezy co do źródeł zjaw. Stawiają tezę, że na wyizolowanej stacji kosmicznej zdarzył się, być może, wypadek zbiorowego obłąkania (*Solaris*: 78). Ale też snują przypuszczenia, że mają do czynienia z halucynacją i przeprowadzają różne eksperymenty, żeby sprawdzić, czy są nadal w stanie odróżnić sen od jawy, rzeczywistość od iluzji (*Solaris*: 51–53). Takie *experimentum crucis* nawiązuje do ojca racjonalizmu nowoczesnego, Kartezjusza, i jego poglądu, że światowictwa zmysłów są zawodne, natomiast prawdy niepodważalne muszą mieć charakter rozumowy, mogą więc być ustalone przez czystą naukę oraz rozum, które bez zawodnych danych zmysłowych są w stanie dowieść obiektywnego istnienia świata zewnętrznego (Betz 2011: 9–20, 28–36, 57–61, 201–202; Röd 1995: 46–72, 76–78; Schäfer 2006:194–204).

Załoga rozważa ideę adaptacji do panujących na planecie warunków, a więc marzy o osiągnięciu równowagi pomiędzy ludźmi oraz zjawami (*Solaris*: 88). O wyłaniającej się z zasadniczej nierozstrzygalności zjawisk na planecie, wymykającej się wszelkim próbom „rozumienia Pozaludzkiego”, traktuje cały odłam solarystyki (*Solaris*: 171–172)<sup>6</sup>. Kelvin przypomina tych przedstawicieli solarystyki, którzy otwarcie wzywali do zniszczenia całej planety – „chodziło o zniszczenie tego, czego nie możemy pojąć” (*Solaris*: 124). W późniejszym piśmiectwie Lem będzie rozwijał ten wątek, który ujawnia się w całej jaskrawości w ostatniej powieści pt. *Fiasko*. Z bezowocnych albo tylko częściowo udanych prób zrozumienia tego, co się wydarza na stacji kosmicznej, wynika wszechogarniające poczucie strachu (np. *Solaris*: 157). Badacze są zaszokowani tajemnicą zjawisk i tworzą wciąż nowe hipotezy lub zgłębiają zdobytą, aczkolwiek dość ograniczoną wiedzę, ale wstrząśnięci i przerażeni do szpiku kości nie są w stanie przezwyciężyć strachu oraz przywrócić zakłóconego porządku rzeczy. Zasada rzeczywistości jest całkowicie podważona; świat traci ontologiczną stabilność przez to, że powoli zamienia się w swego rodzaju koszmar, który dręczy ludzi na pokładzie stacji kosmicznej.

## Nierozstrzygalność – podważanie rzeczywistości i podmiotowości

Nierozstrzygalność podważa poczucie realności i wywołuje strach, którego nie da się opanować. Dominuje panika, która ogarnia wszystkich, a nawet doprowadziła Gibariana do samobójstwa, nawiedza też Kelvina, który otwarcie

---

<sup>6</sup> Na temat poznania lub raczej niepoznania pozaludzkiego w twórczości Lema zob. Gall 2021; Gall 2016.

przyznaje się do zaburzenia poczucia rzeczywistości. Doświadcza objawów derealizacji, czyli odczuwa nierzeczywistość otaczającego go świata. A z takiego stanu, w którym są pogrążeni wszyscy na stacji, nie można wyjść z pomocą jakichkolwiek eksperymentów, bo odrealnienie zachodzące nad planetą przekreśla wszelką próbę odnalezienia niebudzących wątpliwości, innymi słowy absolutnie pewnych podstaw dla poznania oraz doświadczenia danej bez zastrzeżenia rzeczywistości. Dochodzi nawet do swoistej epifanii negatywnej, przetwarzającej całość wrażeń w rozgardiasz znikomych, bezsensownych szczegółów lub też zacierającej granice pomiędzy jawą i snem, realnością i iluzją. Kelvinowi objawia się amorficzność świata, w którym żyje:

Leżałem na wznak, z jej głową na ramieniu, bez jednej myśli. [...] Wciąż tylko małałem, a niewidzialne niebo, niewidzialne horyzonty, przestrzeń pozbawiona kształtów, chmur, gwiazd, cofając się i olbrzymiejąc, czyniła mnie swoim środkiem, usiłowałem wczuwać się w to, na czym leżałem, ale pode mną nie było już nic i mrok niczego już nie osłaniał. Zaciśnąłem ręce, zakryłem nimi twarz. Nie miałem jej już. Palce przeszły na wylot, chciałem krzyczeć, wyć... (*Solaris*: 91).

W cytowanym fragmencie proces derealizacji obejmuje też zanik osobowości w odrealnionym świecie, czyli depersonalizację rozpoznawalną w malejącej postaci bohatera oraz w przenikającej, wręcz wdzierającej w podmiotowość Kelvina przestrzeni<sup>7</sup>. Zakłócenie poczucia rzeczywistości zaznacza się w dodatku w rozpowszechniającej się niepewności, jak zachowywać się w obliczu zdumiewających wydarzeń. Gdy jedni pragną jak najszybciej pozbyć się natarczywych gości (Snaut, Sartorius), Kelvin zaczyna traktować Harey jako bliską osobę. Wiedząc o pracach Sartoriusa, który swoim anihilatorem pragnie zniszczyć gości i raz na zawsze uniemożliwić ich powrót, Kelvin postanawia uratować Harey przed unicestwieniem. Tym samym wywołuje jednak niezadowolenie Snauta, który żąda, by działał na całkiem innych zasadach, uwzględniających sztuczność twora F, tylko pozornie ucieleśniającego była partnerkę Harey: „Nie zamierzam cię przekonywać, powiem ci tylko tyle: usiłujesz – w sytuacji nieludzkiej – zachować się jak człowiek. Może to i piękne, ale daremne” (*Solaris*: 153). Otóż, sęk w tym, że w danej sytuacji ledwo da się – jeśli w ogóle – ustalić ludzkość albo nieludzkość odpowiedniego działania. Nierozstrzygalność podważa stabilność ontologiczną rzeczywistości, w której w poczuciu bezsilności przebywają postacie powieści.

<sup>7</sup> Szerszej na temat sprzężenia zwrotnego pomiędzy derealizacją i depersonalizacją piszę: Berit 2003: 44–51, 57–60, szczególnie 199–211 o występującej w skrajnych wypadkach dysocjacji; Simeon, Abugel 2006: 127–157 (*The Blow of the Void*).

Snaut z całą pewnością, jednak bez rezultatu, stara się przekonać Kelvina o tym, że w zawilej sytuacji na próżno szuka oparcia w ustalonych normach ludzkiego zachowania się:

Nie kochasz. Kochasz. Ona gotowa oddać życie. Ty też. Bardzo wzruszające, bardzo piękne, szczytne, wszystko, co chcesz. Ale na to wszystko nie ma tu miejsca. Nie ma. Rozumiesz? Nie, ty tego nie chcesz zrozumieć. Jesteś uwikłany za sprawą sił, nad którymi nie panujemy, w proces kołowy, którego ona jest częścią. Fazą. Powtarzającym się rytmem. Gdyby była... gdybyś był prześladowany przez gotową czynić dla ciebie wszystko maskarę, nie wahałbyś się ani chwili, żeby ją usunąć. Prawda? (*Solaris*: 155)

Faktem znamionym jest to, że sama Harey, duplikat neutrinowy zrobiony z odrębnych fragmentów pamięci Kelvina, też odczuwa strach i przeraża ją to, że nie może wytrzymać ani chwili bez partnera. Lem na przykładzie Harey pokazuje, jak z nieprzerwanego sprzężenia zwrotnego w układzie neutrinowym wyłania się powoli wyodrębniona samoświadomość sztucznej osoby, która zaczyna działać z własnej woli. Jak w opowiadaniu *Maska*, tak i w powieści *Solaris* mamy więc do czynienia z nabywaniem przez sztuczną istotę samoświadomości (zob. *Solaris*: 144–146). Harey posiada zdolność do introspekcji, do analizowania samej siebie i swojego postępowania, co będzie miało ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju akcji, gdyż ona, po nieudanej pierwszej próbie (*Solaris*: 139–140), skutecznie popełnia samobójstwo, powtarzając tym samym tragiczną śmierć rzeczywistej Harey (*Solaris*: 194–195).

Na pokładzie stacji kosmicznej panuje dezorientacja przesiąknięta strachem, którego ani Kelvin, ani Harey, mimo podejmowanych wysiłków, nie potrafią opanovać. Bohatera ogarnia poczucie nierealności otoczenia, zacierają się granice pomiędzy podmiotem i przedmiotem, jednostką i światem oraz jawą i snem:

Kiedy myślę o tym teraz, wydaje mi się, że owo wrażenie niepewności, zawieszenia, chwili przed nadciągającym trzęsieniem ziemi wywoływała niewyczuwalna w żaden inny sposób, wypełniająca wszystkie pokłady i pomieszczenia Stacji obecność. Chociaż był może inny jeszcze sposób odgadnięcia jej: sny. [...] W okolicznościach właściwie niewyraźnych, w przestrzeniach pozbawionych nieba, ziemi, podłóg, stropów czy ścian przebywałem jak gdyby pokurczony czy uwięziony w substancji zewnętrznie mi obcej, jak gdybym całe ciało miał wrosnięte w na pół martwą, nieruchawą, bezkształtną bryłę, albo raczej jakbym nią był, pozbawiony ciała, otoczony niewyraźnymi zrazu plamami o bladoróżowej barwie, zawieszonymi w ośrodku o innych własnościach optycznych od powietrza, tak że dopiero zupełnie z bliska rzeczy stawały się wyraźne, a nawet nadmiernie i nadnaturalnie wyraźne, bo w tych snach moje bezpośrednie otoczenie przewyższało konkretnością i materialnością wrażenia jawy (*Solaris*: 181–182).

Po kolejnym eksperymencie – zmodulowany encefalogramem Kelvina pęk rentgenowski uderza w powierzchnię planety – twory F już nie wracają (*Solaris*: 195). Czy tak będzie dalej, pozostanie jednak kwestią otwartą. Swoim samobójstwem za pomocą annihilatora i współdziałaniem Snauta Harey z własnej woli zamknęła, zdaje się raz na zawsze, cykl swoich powrotów. Jednak z posunięciem Harey „nie minął czas okrutnych cudów” (*Solaris*: 210). W zakończeniu powieści nie ma więc ani rozwiązania tajemnicy planety, ani przywrócenia utraconej stabilności ontologicznej. Z zatracenia i przygnębiającego, wprowadzającego wprost w rozpacz zagubienia nie ma wyjścia.

### **Powrót i błędne koło powtarzania – konstelacja traumatyczna**

Powracające twory, których nie można usunąć, stanowią węzeł narracyjny w rozwoju akcji, tworzą w budowie tekstu swoistą tkankę albo też – mówiąc metaforycznie – szkielet fabuły. Układ tych nieustannych powrotów i daremnych prób pozbycia się gości można odczytać jako swoiste sprzężenie zwrotne, polegające na sytuacji traumatycznej. Trauma ujawnia się jako tło oraz podłoże, które organizuje narrację, czyli budowę fabuły. W pewnym sensie można nawet określić traumę jako zasadę konstrukcyjną przedstawianego w powieści świata<sup>8</sup>. W *Solaris* doświadczenie traumatyczne przewija się przez całą strukturę narracyjną, biegnie jak czerwona nić przez zmieniające sytuacje i stanowi „jednogradientowe ciążenie semantyczne”, o którym Lem wspomina, omawiając zwartość i „efekt rozogniskowania” w strukturalnej budowie dzieł literackich (Lem 1984: 278–279). Pojęcie „trauma” niekoniecznie kojarzy się z gatunkiem *science fiction*. Niemniej właściwie nakreślony powyżej wątek w powieści *Solaris* wyraźnie ogniskuje się wokół doświadczenia traumatycznego.

Trauma – mówiąc w wielkim skrócie – oznacza uraz psychiczny, który powoduje trwałą zmianę w psychice, czyli w osobowości jednostki<sup>9</sup>. Niesamowitość doświadczenia traumatycznego zaznacza się szczególnie silnie w powtarzającym zetknięciu z nim. Podobne zetknięcia z wydarzeniem przerastającym zdolności przyjmowania jednostki często wywołują mocną reakcję psychiczną, np. przygnębenie, albo uczucie lęku i grozy oraz poczucie bezradności,

<sup>8</sup> Na temat zasady konstrukcji rzeczywistości i o krytycznym ujęciu mimetyczności w literackich reprezentacjach rzeczywistości zob: Gebauer, Wulf 1992: 26–32; Goodman 1978: 2–6.

<sup>9</sup> Zob. dla szerszej informacji: Laplanche, Pontalis 1972: 513–518; Becker 2014: 7–23; Scaer 2005: 177–203, 205–244; Scaer 2014: 7–20, 71–96, 98–116; Allen 2005: 3–24.



zagubienia i osamotnienia. Każda próba jednostki, by bronić się przed wstrząsem, spełza na niczym. Rezultatem podobnego stałego powrotu urazu osoby dotkniętej traumą mogą być utrwalone trudności w powrocie do poprzedniego funkcjonowania. Trudności mogą niekiedy tworzyć zespół objawów znany jako zaburzenie stresowe pourazowe. Pod wrażeniem podobnych reakcji psychicznych jednostka odczuwa nierealność świata. Właśnie taki zespół zaburzeń ujawnia się w *Solaris*, gdzie czytamy o uczuciu osamotnienia, bezradności, zagubienia oraz lęku przed niesamowitym i niedającym się ogarnąć bezmiarem kosmosu, w którym jednostka nie znajduje żadnego punktu oparcia. Przebywanie jednostki nad planetą stanowi wręcz doświadczenie traumatogenne. Bohaterowie borykają się z wciąż powracającymi gośćmi oraz z wywołaną przez nie obciążającą pamięcią.

W *Poza zasadą przyjemności* (1920) Freud definiuje traumatyczne doświadczenia jako nagły czynnik zewnętrzny, który narusza integralność podmiotu i tym samym „wywoła na pewno potężne zakłócenie w zasobie energetycznym organizmu i uruchomi wszelkie mechanizmy obronne” (Freud 2005: 31). Otóż to, co się dzieje na pokładzie stacji kosmicznej, przypomina właśnie takie sprzężenie zwrotne pomiędzy czynnikiem, czyli bodźcem zewnętrznym, oraz uruchomieniem wszelkich mechanizmów obronnych. W *Solaris* mamy więc do czynienia z następującym układem: niesamowite w postaci powracających gości stanowi czynnik zewnętrzny, naruszający integralność podmiotu, który z kolei uruchamia rozmaite mechanizmy obronne. W zetknięciu z niesamowitym bohaterowie odczuwają groźbę oraz bezsilność, a w konsekwencji są przerażeni. Według austriackiego psychiatry i psychoanalityka Fenichela na skutek wstrząsu „ego stanowi miejsce akcji strachu” (Fenichel 1985: 58)<sup>10</sup>.

Silne wstrząsy również mobilizują. W powieści badacze podejmują rozmaite próby usunięcia twórców F, wydaje się jednak, że wszelkie starania spełzają na niczym, co wzmacnia uraz i pogłębia „zakłócenie w zasobie energetycznym” załogi. Z uczucia oszołomienia wyłania się nawet doświadczenie nierealności otaczającego świata, a to pociąga za sobą depersonalizację, innymi słowy dezorganizację struktury ego<sup>11</sup>. Według Freuda – w tejsze *Poza zasadą przyjemności* – to repetycja ma służyć osłabieniu działania bodźca pierwotnego, czyli opanowaniu wstrząsu wywołanego przez czynnik zewnętrzny (Freud 2000a: 225–227). Pod tym względem powtarzanie stanowi narzędzie kluczowe w uruchomionych mechanizmach obronnych. Repetycja pełni arcyważną funkcję we wszystkich próbach przezwyciężenia skutków wstrząsu traumatycznego, jak Freud wykłada w publikacji *Przypominanie, powtarzanie*

<sup>10</sup> W wersji niemieckiej: „Das Ich ist die Angststätte”.

<sup>11</sup> O przerażającym rozproszeniu ego pisze Fenichel 1985: 63.

*i przepracowywanie* [1914] (Freud 2007). Otto Fenichel rozwija tę problematykę, pisząc o tym, że repetycje mają stopniowo, krok po kroku, uwolnić aparat psychiczny od obciążenia traumą i przez to umożliwić opanowanie sytuacji, która początkowo znacznie przerosła zdolności adaptacyjne jednostki (Fenichel 1985, s. 60–61).

Powtórzenia mają więc służyć przypomnieniu oraz uświadomieniu treści doświadczenia urazowego. Ale na stacji kosmicznej mamy do czynienia z sytuacją odwrotną, bo tam właściwie załoga – aczkolwiek nieskładająca się z pacjentów – zamiast pamiętać i przepracowywać doświadczenia traumatyczne, powtarza je, fiksując się na pozycji podmiotu traumatyzowanego. Powtarzanie nie ma więc tak zwanego waloru terapeutycznego, uwalniającego spod presji traumy. Wręcz przeciwnie, ciągły powrót gości oraz daremne próby ich pozbycia się stanowią błędne koło. Wszystkie te czynniki stwarzają sytuację traumatogenną. Podmiot tkwi w błędnym kole wiecznego powrotu i nie może opanować powstałego napięcia, które wreszcie wyładowuje się powtórzeniem bodźca pierwotnego, czyli samobójstwem Harey. Konstelacja osób, prawdziwych czy o budowie neutrinowej, urzeczywistnia więc schemat nieopanowanej sytuacji traumatycznej. Zamiast przezwyciężenia poprzez ponowne zetknięcie z urazowym czynnikiem (na które jednostka będzie przygotowana) i wynikającego stąd opanowania bodźca traumatycznego, mamy raczej wpisany w kanwę tekstu przymus powtarzania, gdy dochodzi do takiego samego rozwoju akcji jak przedtem na Ziemi. Warto też zwrócić uwagę na to, że Freud przejął pojęcie *Wiederholungszwang* (*przymus powtarzania*) od Gustava Theodora Fechnera (Peters 1984: 193; Laplanche, Pontalis 1972: 627–631). Fechner to nazwisko występującego w powieści Lema fizyka, jednego z wczesnych badaczy planety (*Solaris*: 42).

Pojawienie się Harey przedstawia czynnik zewnętrzny, który odpowiada traumatycznemu doświadczeniu, przeciw któremu Kelvin mobilizuje swoje siły. A ciągła walka z powracającą kobietą, tworem F, toczy się w procesie nieustannych prób opanowania sytuacji. Obecność Harey – takiej, jaką pamiętał sprzed wielu lat – wytrąciła go z równowagi. Harey i jej tragiczne samobójstwo wzbudzają w nim poczucie winy. Kelvin boryka się z kwestią, jak ustosunkować się do wciąż powracającej Harey. Wyprawa w kosmos stanowi więc również wyprawę w samego siebie, w głębię nieświadomych albo bolesnych przeżyć z przeszłości, które podważają integralność, a być może nawet tożsamość podmiotu. Zamiast kontaktu z inną istotą następuje kontakt z samym sobą, przy tym z nieświadomą, niechcianą, zepchniętą oraz nawet wypartą częścią własnej tożsamości: „Człowiek wyruszył na spotkanie innych światów, innych cywilizacji, nie poznawszy do końca własnych zakamarków, ślepych dróg, studni, zabarykadowanych, ciemnych drzwi” (*Solaris*: 158).

Mimo całej wiedzy oraz zdolności technologicznych badacze w takiej sytuacji są bezradni. Jedyne rozwiązanie to zniszczenie tworców F, ale takie (pozornie) rozwiązanie jest możliwe tylko dlatego, że nowa, druga Harey zrozumiała, do jakiego stopnia jej obecność dręczy Krisa Kelvina – i dobrowolnie idzie na śmierć; jeśli takie słowo jest na miejscu, gdy chodzi o gościa. Na opanowaniu wypartych, zepchniętych oraz negowanych poprzez świadomość doświadczeń polega walor powtarzania. Lem jednak podważa w *Solaris* możliwość rozwiązania polegającego na repetycji, która jakoby ma wzmocnić aparat psychiczny. Nie ma u niego takiego momentu, czyli takiego opanowania „bodźca pierwotnego” poprzez powtarzanie. Kelvin i inni badacze przebywają w kosmosie, w tym wymiarze pozaludzkiem, przeciążającym struktury aparatu psychicznego oraz związane z nim mechanizmy obronne.

## Podsumowanie

Lem nieraz zajmował się, aczkolwiek bardzo dyskretnie, myśleniem Freuda, a w swoich słynnych *Dialogach* zaproponował psychoanalizę cybernetyczną jako dodatek do teorii Freuda. Według przedstawionej tu wykładni Lem uwydatnia w *Solaris*, jak doświadczenie traumatyczne kwestionuje integralność jednostki i podważa rzeczywistość świata. Pojawienie się Harey powoduje silny wstrząs. Nie da się opanować ingerujących w teraźniejszość zjawisk z przeszłości, nadal tkwiących w aparacie psychicznym bohaterów. Proces powtarzania wzmacnia tylko szok, zamiast go absorbować, a z całą pewnością nie doprowadza do usensownienia doświadczenia urazowego. W najlepszym razie udaje się unicestwić gości, a więc usunąć raz na zawsze natrętnie powracające twory F – ale czy to jest rozwiązanie w sensie rzetelnego przepracowywania? Można powątpiewać. W powieści Lema nie ma więc *happy endu* w sensie opanowania traumy poprzez powtarzanie. Proces przepracowywania jest zawieszony w biegu jałowym, innymi słowy przebiega w nieprzerwanym cyklu. Cała koncepcja przypominania, powtarzania i przepracowywania nie dochodzi do skutku, nie ma więc łagodzącego rozwiązania. Pod tym względem *Solaris* można odczytać też jako swoistą polemikę z koncepcją freudowską, polegającą na opanowaniu wstrząsu poprzez przypominanie, powtarzanie i przepracowywanie. Czas okrutnych cudów rzeczywiście nie dobiega do kresu. Akcja powieści zawieszona jest w momencie otwartym, niezapowiadającym dalszego możliwego rozwoju akcji nad planetą. Pod tym kątem Lem odmitologizowuje człowieka ery kosmicznej i występuje przeciwko triumfalnemu rozwojowi cywilizacji, który ma wybawić ludzkość z dręczących

ją problemów. A cywilizacja nowoczesna, czyli technologiczna, to cywilizacja po katastrofie, po Zagładzie.

Na tym tle freudowska koncepcja *Przypominanie, powtarzanie i przepracowywanie* nie dochodzi do skutku. Pod tym względem *Solaris* stanowi polemikę z podstawą psychoanalizy Freuda. Konstelacja traumatyczna w *Solaris* nie wywodzi się bezpośrednio z konkretnych doświadczeń autora, aczkolwiek można by wysnuć przypuszczenie, że biografia Lema jest bardzo dyskretnie wpisana w powieść. Stanisław Lem, pochodzący z zasymilowanej rodziny żydowskiej, przeżył Zagładę we Lwowie. Wykorzystując fałszywe dokumenty, jego rodzina uniknęła osadzenia w getcie. Dzięki tym dokumentom Lem zdobył pracę jako pomocnik mechanika i spawacz w garażach niemieckiej firmy *Rohstoffeffassung*, która zajmowała się odzyskiem metali, w tym też ze zniszczonego sprzętu wojskowego. W owym okresie Lem współpracował z polskim ruchem oporu, przekazując rozmaite materiały z tej firmy, między innymi amunicję i materiały wybuchowe. Potem, najpóźniej na początku 1943 roku, musiał opuścić *Rohstoffeffassung*. Kolejny raz zmienił tożsamość i przeżył na fałszywych papierach jako Ormianin Jan Donabidowicz okupację niemiecką. W 1944 roku, po ponownym wkroczeniu do Lwowa Armii Czerwonej, kontynuował studia medyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Po wojnie w ramach akcji repatriacyjnej wraz z rodzicami wyjechał do Krakowa<sup>12</sup>. Wybuch wojny, aneksja Lwowa przez Związek Radziecki, inwazja Rzeszy Niemieckiej i niemiecka okupacja, Zagłada oraz ponowny powrót pod panowanie ZSRR, czyli Stalina, repatriacja – wszystko to razem wzięte stanowi przerażające historyczne tło, z którego wyłania się ogrom cierpienia i związane z nim doświadczenia traumatyczne<sup>13</sup>. Powieść *Solaris* nie jest, rzecz jasna, odzwierciedleniem doświadczeń osobistych pisarza. Nasuwa się jednak wniosek, że utrwalona w kanwie powieści konstelacja traumatyczna przestrukturuje całość przedstawianego świata, a więc pełni arcyważną funkcję w budowie tekstu, modelując układ odniesień i zapewniając przez to nadwyżkę znaczeniową utworu<sup>14</sup>. Wyodrębnienie traumy – a nie innego rodzaju doświadczenia – jako podstawy konstruowania spotkania z obcością w *Solaris* wiąże się niekoniecznie, przypuszczalnie luźno, z losem pisarza. Narażenie na ogrom doświadczeń traumatogennych miało wpływ na Lema i uwrażliwiło pisarza na inne sytuacje traumatogenne, jak

<sup>12</sup> O losie Lema podczas II wojny światowej informują: Gajewska 2016: 55–104, 110–124; Orliński 2017: 47–97.

<sup>13</sup> Na temat związków pomiędzy doświadczeniami z okresu wojny i twórczością Lema pisze: Gajewska 2016, s. 165–214.

<sup>14</sup> O konstruowaniu układu odniesienia oraz wydobywaniu nadwyżki semantycznej pisze: Lem 1990: 354–356.

np. te możliwe w kosmosie. W każdym razie modelowanie świata pod znakiem traumy umożliwia wyrażenie doświadczenia traumatycznego, tym razem niepolegającego na czysto autobiograficznym wątku. W dalszym ciągu fantastyka naukowa stanowi dla Lema narzędzie literackiego rozpoznania podstaw cywilizacji technologicznej, w której wbrew pozorom tkwi niezalutwana przeszłość, której nie daje się opanować i nieustannie nawiedza także tych, którzy wyruszają w kosmos w poszukiwaniu innych światów. *Solaris* zatem potwierdza *credo* pisarskie Lema, który niejednokrotnie twierdził<sup>15</sup>, że literatura powinna mieć funkcje poznawcze i ogrywać rolę rozumiejącego świadka w otaczającym ją świecie, na którym odcisnęły piętno traumatyczne doświadczenia z przeszłości.

### Bibliografia

- Allen Jon G. (2005), *Coping with Trauma. Hope through Understanding*, New York – London.
- Becker David (2014), *Die Erfindung des Traumas*. Verflochtene Geschichten, wyd. 2, Gießen.
- Bereś Stanisław, Lem Stanisław (2019), *Tako rzecze Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*, wyd. 2 popr., Kraków (e-book).
- Berit Lukas (2003), *Das Gefühl, ein NO-BODY zu sein. Depersonalisation, Dissoziation und Trauma*, Paderborn.
- Betz Gregor (2011), *Descartes' „Meditationen über die Grundlagen der Philosophie“: Ein systematischer Kommentar*, Stuttgart.
- Csicsery-Ronay Jr. István (1989), *Książka jest Obcym: O pewnych i niepewnych interpretacjach „Solaris” Stanisława Lema*, przełożył Tadeusz Rachwał, w: *Lem w oczach krytyki światowej*, wybór i oprac. J. Jarzębski, Kraków: 218–247.
- Fenichel Otto (1985), *Der Begriff „Trauma” in der heutigen psychoanalytischen Neurosenlehre* [1937], w: tenże, *Aufsätze*, red. Klaus Laermann, t. II, Frankfurt nad Menem – Berlin – Wien: 58–79.
- Freud Sigmund (1997), *Dziela*, t. 3: *Pisma psychologiczne*, przeł. Robert Reszke, Warszawa.
- Freud Sigmund (2000), *Das Unheimliche* [1919], w: tenże, *Studienausgabe*, Bd. IV, Frankfurt nad Menem: 241–274.
- Freud Sigmund (2000a), *Jenseits des Lustprinzips* [1920], w: tenże, *Studienausgabe*, Bd. III, Frankfurt nad Menem: 213–272.
- Freud Sigmund (2005), *Poza zasadą przyjemności*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa.
- Freud Sigmund (2007), *Przypominanie, powtarzanie, przepracowywanie*, w: tenże, *Technika terapii*, przeł. Robert Reszke, Warszawa: 165–174.
- Gajewska Agnieszka (2016), *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema*, Poznań.

<sup>15</sup> Zob. np. Lem 1990: 414.

- Gall Alfred (2016), *Powieść i poznanie. O znaczeniu poznania w konstruowaniu innych światów w twórczości Lema*, w: *Filozofia w literaturze. Literatura w filozofii. T. 2: Światy możliwe. Interpretacje*, red. naukowa Agnieszka Iskra-Paczkowska, Stanisław Gałkowski, Marek Stanisław, Rzeszów: 276–293.
- Gall Alfred (2021), *Mimesis und Evidenz: Zur Kritik der Erkenntnis in Stanisław Lems literarischer Praxis*, w: *Ein Jahrhundert Lem (1921–2021)*, red. Jacek Rzeszotnik, Wrocław: 49–69.
- Gebauer Gunter, Wulf Christof (1992), *Mimesis. Kultur – Kunst – Gesellschaft*, Reinbek bei Hamburg.
- Geier Manfred (1981), *Stanisław Lems Phantastischer Ozean. Ein Beitrag zur semantischen Interpretation des Science-Fiction-Romans „Solaris“*, w: *Über Stanisław Lem*, red. Werner Berthel, Frankfurt am Main: 96–163.
- Goodman Nelson (1978), *Ways of Worldmaking*, Indianapolis.
- Janion Maria (2006), *Niesamowita Słowiańszczyzna: fantazmaty literatury*, Kraków 2006.
- Jarzębski Jerzy (2003), *Wszecław Lema*, Kraków.
- Laplanche Jean, Pontalis Jean-Bertrand (1972), *Das Vokabular der Psychoanalyse*, t. 2, Frankfurt nad Menem.
- Lem Stanisław (1984), *Phantastik und Futurologie*, cz. 1, Frankfurt nad Menem 1984.
- Lem Stanisław (1990), *Die Philosophie des Zufalls. Zu einer empirischen Theorie der Literatur*, t. 2, Berlin (Ost).
- Lem Stanisław (2008), *Solaris. Dzieła*, t. III, Kraków.
- Orliński Wojciech (2017), *Lem: życie nie z tej ziemi*, Wołowiec.
- Peters Uwe Henrik (1984), *Wörterbuch der Psychiatrie und medizinischen Psychologie*, ed. 3, München.
- Röd Wolfgang (1995), *Die Genese des Cartesianischen Rationalismus*, München.
- Royle Nicholas (2003), *The Uncanny*, London.
- Rzeszotnik Jacek (2010), *Nicht sehen, nicht hören, nicht sprechen – nicht verstehen. Die epistemologische Impotenz des Menschen nach Stanisław Lem*, w: *Bluescreen. Visionen, Träume, Alpträume und Reflexionen des Phantastischen und Utopischen*, red. Walter Delabar, Frauke Schlieckau, Bielefeld: 145–168.
- Scaer Robert C. (2005), *The Trauma Spectrum: Hidden Wounds and Human Resiliency*, New York.
- Scaer Robert C. (2014), *The Body Bears the Burden. Trauma, Dissociation and Disease*, New York – London.
- Schäfer Rainer (2006), *Zweifel und Sein. Der Ursprung des modernen Selbstbewußtseins in Descartes 'cogito*, Würzburg.
- Simeon Daphne, Abugel Jeffrey (2006), *Feeling Unreal: Depersonalization Disorder and the Loss of the Self*, New York.
- Townshend Dale (2020), *Introduction: Gothic in the Nineteenth Century, 1800–1900*, w: *Gothic in the Nineteenth Century, The Cambridge history of the Gothic*, vol. 2, ed. by Dale Townshend, Angela Wright. Cambridge (UK): 1–18.
- Zwolińska Barbara (2002), *Wampiryzm w literaturze romantycznej i postromantycznej. Na przykładzie „Opowieści niesamowitych” Edgara Allana Poeego, „Poganki” Narcyzy Żmichowskiej oraz opowiadań Stefana Grabińskiego*, Gdańsk.